



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Górnośląscy księża do arcybiskupa Józefa Gawliny o diecezji katowickiej i księdzu Janie Piskorzu (1956-1957)

Author: Damian Bednarski

Citation style: Bednarski Damian. (2015). Górnośląscy księża do arcybiskupa Józefa Gawliny o diecezji katowickiej i księdzu Janie Piskorzu (1956-1957). W: J. Myszor, D. Bednarski (red.), "Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów" (S. 131-153). Katowice : Wydawnictwo Emmanuel



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

GÓRNOŚLĄSCY KSIĘŻA DO ARCYBISKUPA JÓZEFA GAWLINY
O DIECEZJI KATOWICKIEJ I KSIĘDZU JANIE PISKORZU
(1956–1957)

Spośród księży diecezji katowickiej, którzy przeżyli niemiecką okupację i czasy stalinowskie w Polsce, kilku łączyły szczególnie bliskie relacje z arcybiskupem Józefem Gawliną – więzi te zadzierzgnęły się nim został biskupem polowym (1933), jeszcze kiedy był redaktorem „Gościa Niedzielnego”, pracownikiem katowickiej kurii i proboszczem chorzowskiej parafii Św. Barbary. Rzymskie archiwum po Gawlinie¹ posiada w swoich zbiorach m.in. jego korespondencję z górnośląskimi duchownymi, którzy informowali go o sytuacji w kraju, zwłaszcza w macierzystej diecezji, pozbawionej własnych biskupów (1952–1956). Choć Polska znajdowała się za „żelazną kurtyną”, a abp Gawlina nie miał możliwości powrotu, jednak istniały kanały informacyjne, przez które docierały do niego wieści z rodzinnych stron – właśnie drogą prywatnej korespondencji. Nie zawsze listy szły zwyczajną drogą (Poczta Polska), czasem były dostarczane przez okazjnych „kurierów”. Zachowana jednostronna korespondencja (listy do Gawliny) wskazuje, że adresat żywo interesował się trudnościami, z jakimi mierzyło się duchowieństwo w kraju. Informatorami jego byli m.in. księża z diecezji katowickiej – Michał Lewek, Józef Szubert (Schubert), Franciszek Kuboszek i Józef Gawor. Listy z rzymskiego archiwum Gawliny, pochodzące z lat 1956–1957, znajdują się w segregatorze „Polska”. Większość to rękopisy, kilka zostało napisanych na maszynie, widnieją na nich także dopiski i podkreślenia poczynione ręką adresata. Trzy, spośród odnalezionych dziewięciu listów, powstały zagranicą – to pisma księdza Gawora z Salzburga i Wiednia (Nr 7, 8 i 9), ich autora nie krępował więc strach przed cenzurą, kiedy listy szły zwykłą pocztą, bądź przed konfiskatą, gdyby zostały odkryte na granicy u przewożącej je osoby. Reszta listów pochodzi z Polski (Górny Śląsk), autorzy byli więc siłą rzeczy bardziej powściągliwi w sformułowaniach, ksiądz Lewek używał nawet symbolicznych i aluzyjnych zwrotów dla zmylenia niepowołanych odbiorców. Korespondencja ukazuje ogólnie znane wydarzenia, lecz przynosi wiele ciekawych szczegółów, zwłaszcza listy Gawora z roku 1957, na którym się kończy ważna monografia

¹ Krótka charakterystyka archiwum w artykule *Korespondencja biskupów Juliusza Bieńka i Józefa Gawliny (1956–1957)* – w publikacji.

Grajewskiego², ponadto przybliżają one czytelnikowi perspektywę świadków historii – uczestników wydarzeń.

Ksiądz Lewek w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku pełnił funkcję kierownika Wydziału Kościelnego przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym, później zajmował się sprawami Kościoła katolickiego w nowo utworzonym Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, od 1923 roku będąc proboszczem tarnogórskiej parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła. We wrześniu 1939 roku został aresztowany przez Gestapo. Po uwolnieniu, które nastąpiło w grudniu tego roku, otrzymał nakaz przeniesienia się do Generalnej Guberni. Zakazano mu wszelkich publicznych wystąpień i działalności duszpasterskiej (głoszenia kazań, sprawowania uroczystych mszy św.). Okres okupacji niemieckiej przeżył w Krakowie, Wieliczce i wreszcie w Częstochowie, u boku swego przyjaciela biskupa Teodora Kubiny. Do Tarnowskich Gór wrócił w lutym 1945 roku. W listopadzie 1952 roku jako członek kapituły katedralnej w Katowicach wziął udział w wyborach wikariusza kapitulnego, księdza Filipa Bednorza, zaś po jego śmierci (styczeń 1954 roku) inicjował akcję duchowieństwa przeciwko nowemu wikariuszowi, księdzu Janowi Piskorzowi. Należał do grona tych duchownych, którzy mieli stały kontakt z usuniętymi z diecezji biskupami i to on właśnie powitał ich w imieniu śląskiego duchowieństwa w bazylice piekarskiej 5 listopada 1956 r.³

Ksiądz Szubert był od 1947 roku proboszczem parafii Ścięcia Św. Jana Chrzciciela w Goduli⁴. Pracował także w sądzie biskupim jako obrońca węzła małżeńskiego, a z ramienia kurii wizytował żeńskie zakony i zgromadzenia. Sprzeciwiał się agitacji prowadzonej przez „księży-patriotów” i był jednym z zagorzałych oponentów księdza Piskorza. 8 listopada 1955 r. został aresztowany pod zarzutem przymuszania wiernych do praktyk religijnych. Na początku 1956 roku urządził w więzieniu dziesięciodniową głodówkę – przerwał ją, gdy prokurator poinformował go, że z końcem stycznia ma zostać zwolniony. Opuścił więzienie 13 kwietnia 1956 r. W czasie jego nieobecności obowiązki administratora parafii pełnił ksiądz Jerzy Zieliński. W swoich listach do abp. Gawliny Szubert przedstawia problemy, jakie się pojawiły po opuszczeniu przezeń więzienia: trudności z powrotem do parafii godulskiej oraz zabiegi związane z uwolnieniem od suspensy, jaką ukarał go ksiądz Piskorz. Arcybiskup pomógł mu w uregulowaniu jego statusu jako duchownego.

² Andrzej Grajewski, *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002³.

³ Lewek Michał (1878–1967), [w:] *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor i in., Katowice 2009, s. 215–216.

⁴ Szubert Józef (1906–1973), [w:] tamże, s. 396–397.

Autorem jednego listu jest ksiądz Kuboszek, proboszcz w Krzyżowicach (dekanat żorski). Podczas okupacji ukrywał się przed Niemcami na Opolszczyźnie, gdyż groziło mu aresztowanie. Pochodził z rodziny polskiej, jego brat, porucznik Władysław Kuboszek, był żołnierzem ZWZ i zginął w Oświęcimiu. Po wojnie ksiądz Kuboszek został dziekanem dekanatu żorskiego oraz kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej, należąc do bliskich współpracowników biskupa Adamskiego⁵. Zdecydowanie występował przeciw wikariuszom kapitulnym, Bednorzowi i Piskorzowi, był autorem memoriału przesłanego do episkopatu, w którym poddał ostrej krytyce osobę księdza Piskorza i jego nadużycia władzy w diecezji katowickiej – dokument ten przesłał także abp. Gawlinie.

Czwartym księdzem korespondującym z Gawliną był Józef Gawor, który po wojnie pełnił kilka funkcji: był redaktorem czasopisma Sodalicii Marianskiej „Nasza Droga”, prezesem Diecezjalnego Związku „Caritas” (1949–1950) oraz redaktorem „Gościa Niedzielnego”. W 1952 roku został kierownikiem referatu duszpasterskiego kurii diecezjalnej w Katowicach. Ze stanowiska tego zwolniono go w 1953 roku, gdyż „nie został dopuszczony do ślubowania na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Ksiądz Piskorz chciał go, bezskutecznie, zaangażować w prace związane z planowanym „I Synodem Diecezji Katowickiej” – był jednak wierny biskupom usuniętym z diecezji i dał się poznać jako konsekwentny krytyk wszelkich poczynąń obu wikariuszy kapitulnych. W rezultacie odebrano mu funkcje kierownicze i został skierowany na wikariat do Bielska, a następnie do Mikołowa, zaś w lipcu 1955 roku mianowano administratorem parafii w Ogrodzonej. Jako że nie podporządkował się ostatniej decyzji, w następnym roku został przeniesiony na emeryturę (miał wówczas 49 lat). Jego sytuacja zmieniła się po powrocie do diecezji biskupów. Przez osiemnaście lat pełnił funkcję redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego” i piastował szereg stanowisk kurialnych⁶.

⁵ Kuboszek Franciszek (1901–1976), [w:] tamże, s. 191–192.

⁶ Gawor Józef (1907–1981), [w:] tamże, s. 95–96.

Nr 1

Tarnowskie Góry (?), 1 III 1956 – Lewek do Gawliny z podziękowaniami

1.III.1956 r.^a

Najdostojniejszy
Kochany Księżę Arcybiskupie!

Korzystając z nadarzającej się sposobności, – oby ona była szczęśliwa! – piszę ten pierwszy od niepamiętnych, jeszcze naszego starego Kapicę⁷ sięgających czasów.

„Kto to jest pytasz?” Oto Twój stary dobry przyjaciel Dr. Leonculus, noszący imię pierwszego Archanioła⁸. A gdy dodam, że jest to, nie *ultra* – ale przede wszystkim *Tarnomontanus, qui nuper praesertim Tuo studio et labore infulatus est*⁹, to chyba wystarczy.

Jak tu nie zawołać: „*Alte Liebe rostet nicht!*”¹⁰. Otóż te stare i nowe dowody miłości nakłaniają mnie do pisania.

Jest temu przeszło 25-lat, jak ktoś prowadzący pielgrzymki do Wiecznego Miasta, starał się około mego szambelaństwa, a dziś spowodował – on, przede wszystkim, tę nową nominację¹¹. Z całego serca dziękuję Ci za to. A dalsze stokrotne dzięki, o ile jak muszę przypuszczać, wyłożyłeś za mnie, także tę dość znaczną takse.

Nie sposób dla mnie wywiązać się z tego długu, jak chyba codziennym *memento in sacris*¹², o co zresztą również proszę. Możesz wyobrazić sobie, jaka była moja radość. Ale nie tylko osobista, chociaż i ta była, bo jakże nie cieszyć się z doznanej łaski ukochanego Ojca św. Ale właściwą treścią i źródłem mej radości było przeświadczenie, że dekret ten otrzymany od Matki Boskiej z Lourdes, będzie miał swe błogie skutki na całą brać naszą.

⁷ Jan Kapica (1866–1930) – wieloletni proboszcz w Tychach, zaangażowany w sprawy Polski i Górnego Śląska, współpracował z księżmi Lewkiem i Gawliną w latach dwudziestych podczas tworzenia się diecezji katowickiej.

⁸ Łac. *Leonculus* – Lewek; pierwszy Archanioł, czyli Michał.

⁹ Łac. poza... Tarnogórzanin, który niedawno, głównie dzięki Twojej życzliwości i pomocy, został infulatem. Ksiądz Lewek został mianowany infulatem 8 I 1956 dzięki zabiegom abp. Gawliny.

¹⁰ Niem. stara miłość nie rdzewieje.

¹¹ Ksiądz Gawlina przygotowywał pielgrzymki z diecezji katowickiej do Rzymu w okresie międzywojennym. Przyczynił się także do nadania księdzu Lewkowi tytułu tajnego szambelana papieskiego.

¹² Łac. pamięcią podczas modlitwy.

Jednym, i to jest Bogu dzięki ogromnej większości, będzie on także: radością, otuchą, pociechą, pokrzepieniem i utwierdzeniem, drugim zaś, będzie on upomnieniem o ile nie lekkim przerażeniem. Oby wszystkim otworzył oczy na to, gdzie trzeba szukać prawdziwej *Salus Ecclesiae*¹³.

Dziękuję uprzejmie również za zeszłoroczną kartę z Piacencii, gdzie „Urban II głosił..., a Eugeniusz dowiedział się o obronie prawa”^b i ona swoje zrobiła¹⁴.

Może jeszcze uwaga: że tak Nancy, jak przede wszystkim Lourdes dopisały¹⁵. Nie będę na razie innych spraw poruszał, chcąc wprzód dowiedzieć się, czy obrana nowa droga należyście funkcjonuje¹⁶.

Polecając się wzajemnym modłom ściska Cię w starej przyjaźni

Twój X. ML^c

mps, ss. 1, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie

^a dopisek nad tekstem z prawej strony „4.IV 56 oraz 729/56”; ^b tak w oryginale; ^c inicjały imienia i nazwiska „ML” dopisane własnoręcznie

Nr 2

Tarnowskie Góry, 15 V 1956 – Lewek do Gawliny w sprawie rządów księdza Piskorza w diecezji katowickiej

15.V.56^a

Carissime¹⁷!

W załączeniu przesyłam Ci:

1) Pismo Kapituły Katedr.[alnej], wystosowane do Ep[isko]patu Polski na podstawie oskarżenia ze strony najbliższego współpracownika ks. Piskorza¹⁸. Obydwa

¹³ Łac. Zbawienia Kościoła.

¹⁴ Aluzja do synodu w Piacenzie (1095), na którym Urban II miał po raz pierwszy usłyszeć o prześladowaniu wschodnich chrześcijan przez muzułmanów, czego efektem było wezwanie przez papieża do pierwszej krucjaty na synodzie w Clermont.

¹⁵ We Francji mieszkali księża pochodzący z diecezji katowickiej, za pośrednictwem których ksiądz Lewek kontaktował się z abp. Gawliną, zaś w Nancy pracował ks. Feliks Sołtysiak (1902–1981), wcześniej proboszcz w w Górkach Wielkich (1937–1940), więzień Dachau, wspierający po wojnie diecezję materialnie.

¹⁶ Autor listu sprawdza czy pismo bezpiecznie dotrze do adresata.

¹⁷ Łac. Najdroższy.

¹⁸ Chodzi o pismo kapituły katedralnej w Stalinogrodzie (Katowicach) do przewodniczącego konferencji episkopatu bp. Michała Klepacz z 2 V 1956. Tu i niżej pominięto załączniki do listu.

się pokłócili – a efektem kłótni jest zwolnienie tego referenta finansowego przez ks. P.[iskorza]. Naturalnie obydwaj są winni, bo obydwaj te machinacje popełnili.

2) Pismo tegoż referenta finansowego¹⁹. Skierowane zostało do Rządu, do Partii, do Episkopatu i do Kapituły. Jeżeli dotąd Kapituła pisała, to uważano to za złośliwość, nie chciano jej wierzyć itd. teraz wszystko się potwierdza.

3) Drugą część memoriału, który znajduje się jeszcze w opracowaniu²⁰. Ale powoli jesteśmy bezsilni. Bo Episkopat milczy.

4) 5 zdjęć z katedry. Dowodzą, jak w pośpiechu katedrę budowano, byle tylko propagandowy cel osiągnąć. A że potem tynk odpada, mniejsza z tym. Tak wygląda katedra w maju 1956 r. ½ roku po konsekracji²¹. Pisk.[orz] twierdzi, że katedra nie była proporcjonalna. Zał.[ączone] zdjęcie najlepiej to pokazuje. A mimo to kopułę zniżył. A teraz to fatalnie wygląda. Proszę zauważyć te cienkie kolumny. Zamiast z kamienia – z cementu, bo szybciej szło.

A teraz kilka wiadomości:

a) Mimo ciągłych zapewnień o praworządności, naprawianiu krzywd, jakich dopuściło się U.B., w stosunku do Kościoła nic się nie zmieniło. Episk.[opat] wniósł prośbę o wypuszczenie kard. Wyszyńskiego. Ale na razie cicho. O naszych Biskupach była tylko ustna rozmowa. Właściwie po opublikowaniu dokumentów Zimnego, Rząd powinien Pisk.[orza] nie tylko usunąć, ale go zamknąć. Jeżeli tego nie czyni, to widocznie ma jakieś zamiary. Jakie?

Czy były u Ciebie już Siostry? †Jul.²² i my byliśmy zdania, że na razie ekskom.[unika] na Pisk.[orza] nie byłaby aktualna. Dziś jednak coraz bardziej przekonywujemy się, że jest ona konieczna. Gdyby to nastąpiło, Rząd przestałby bronić Pisk.[orza], oni dziś nie chcą otwartej walki. Zresztą istnieje powszechne przekonanie, że Pisk.[orz] już jest ekskom.[unikowany], ale dotąd jej nikt nie zadeklarował. Wystarczy powołać się na przepisy Prawa kan.[onicznego] dot.[yczące] alienacji i pożyczek²³ albo też jego wypowiedzi. Jeżeli dalej rządził będzie diecezją, to ją zrujnuje całkowicie, tym bardziej, że chce zaciągnąć nową pożyczkę u Rządu, której potem spłacać nie chce, by dać Rządowi atut do zabrania gruntów kurialnych, na których sprzedaż kapituła zgody dać nie chciała. Ekskom.[unika] na Pisk.[orza] byłaby poza tym wielkim ostrzeżeniem dla innych kapłanów błędzących. Kan.[on] 2333 i 2347 n. 2 i 3 wystarczają. A do tego jeszcze jego wypowiedzi dot.[yczące] Paxu i ruchu katolików „postępowych”. A potem nadużycia liturgiczne.

¹⁹ Chodzi o pismo dr. Brunona Zimnego do Urzędu do Spraw Wyznań z 30 IV 1956.

²⁰ Chodzi o memoriał z marca 1956 roku, w którym członkowie kapituły opisują nieprawidłowości w zarządzie diecezją przez księdza Piskorza oraz w działaniach katowickiej kurii i redakcji „Gościa Niedzielnego”.

²¹ Konsekracji katedry dokonał 30 X 1955 bp Zdzisław Goliński z Częstochowy.

²² Czyli bp Juliusz Bieniek.

²³ Informacje o tym w piśmie kapituły katedralnej jak wyżej.

b) inną sprawą, to kwestia naszego Seminarium. W r. 1955 (marzec) zmienił bezprawnie władzę, składającą się z XX Misjonarzy²⁴, mimo że wiedział, iż ta sprawa należy do kompetencji Stol.[icy] Apost.[olskiej]. Ale sfabrykował anonim, że tam się dzieje robota antypaństwowa i Rząd na podstawie anonimu zażądał usunięcia tej władzy. Przyszła inna. Złożona z naszych księży. Ale dobrych. Żadnych „patriotów”²⁵. W listopadzie ub. r. było sławne 10-lecie Pax’u²⁶. Piskorz zażądał, by seminarium wzięło udział. Rektorat stał na stanowisku, że nie może alumnom takiego polecenia dać, gdyż byłoby to sprzeczne z sumieniem tak władzy jak i alumnów. Pisk.[orz] strasznie się z tego powodu wściekał. Najpierw zażądał, by władza wniosła rezygnację. Potem szykanował ją na każdym kroku. Największą złość wywarł na alumnach. Nie dopuścił ich do święceń subdiakonatu w grudniu, ani w marcu. Dopiero teraz podpisał *litterae dimissoriae*²⁷. *Interstitiae*²⁸ wcale nie są zachowane. Bez powodu najmniejszego, a raczej z jego własnej winy, muszą być święcenia subdiak.[onatu], dia-kon.[atu] i presbyt.[eratu] udzielone w ciągu 4 tygodni. To jest sadyzm, jakiego Pisk.[orz] dopuszcza się na alumnach. A do tego nie dopuścił do święceń bez powodu 7 najlepszych.^b Prawdopodobnie dlatego, że oni właśnie byli motorem akcji contra Pax w listopadzie ub.r. A ma szpicla na V r., który go o wszystkim informuje. Naturalnie on prawdopodobnie wyznaczy późniejszy termin na święcenia, ale sam fakt maltretowania alumnów zasługuje na ostre potępienie.

c) Dobrze by było zapytać J.E. Biskupa v. Rudloffa, dotąd Wik.[ariusza] Kap.[itulnego] w Osnabrück²⁹, czy otrzymał jakiś pismo od Piskorza. Miał go podobno mocno zaatakować, że organ diecezjalny w Osnabrück „Kirchenbote” miał z „Osserv.[atore] Romano” przedrukować „kłamliwe” wiadomości o katedrze. Poza tym warto z Niemiec Zach.[odnich] ściągnąć tzw. „Rundbriefe” niejakej Christa Thomas³⁰, Düsseldorf, Moorenstr. 78. Ta bowiem starsza Pani koresponduje z Pisk.[orzem] – jest jakby jego „ambasadorką”. Może by je ściągnąć przez Ks. Woźnicę z Kolonii³¹, który ją zasadniczo zna. W każdym razie robi Pisk.[orzowi] propagandę. Na pewno

²⁴ Misjonarze (lazaryści), którzy w latach 1935–1955 prowadzili Śląskie Seminarium Duchowne w Krakowie.

²⁵ Zarząd seminarium stanowili: ks. Jerzy Stroba – rektor, ks. Rudolf Zielasko – ojciec duchowny, ks. Franciszek Żebrok – prefekt, ks. Rudolf Czardybon – prokurator.

²⁶ Dziesięciolecie powstania „ruchu społecznie-postępowego” (1945), jak nazywała się grupa przywódcy przedwojennej „Falangi”, Bolesława Piaseckiego (1915–1979), pierwotnie pod nazwą „Dziś i Jutro” (od tytułu wydawanego tygodnika), od 1952 roku jako Stowarzyszenie PAX.

²⁷ Łac. pozwolenie na przyjęcie święceń.

²⁸ Łac. przewidziane przez prawo kanoniczne odstępy czasu między poszczególnymi święczeniami.

²⁹ Johannes Albert von Rudloff (1897–1978) – biskup pomocniczy w Osnabrück, w latach 1955–1956 wikariusz kapituły po śmierci ordynariusza.

³⁰ Christa Thomas (1893–1989) – świecka działaczka pokojowa.

³¹ Franciszek Woźnica (1902–1979) – ksiądz diecezji katowickiej, w czasie II wojny światowej wikariusz generalny diecezji, wysiedlony do Niemiec po wojnie, pracował w diecezji kolońskiej.

otrzymaliście już odpowiedź Pisk.[orza] na artykuł w „Oss.[ervatore] Romano”. Podobno przesłał odpis do komunist.[ycznej] gazety „Unità”. To był naprawdę szantaż względem „Oss.[ervatore] Rom.[ano]”.

d) Do punktu a) można by jeszcze dodać i zaczepić wypowiedzenie Pisk.[orza] w „Gościu N.[iedzielnym]” Nr 5/54: Tytuł: „Nowy Ordynariusz o stosunkach m.[iędzy] Kościołem a Państwem”. Zdanie: „Katolicy polscy świadomi są tego, że twierdzenia rzekomych »obrońców Kościoła«, a w rzeczywistości obrońców skompromitowanego i przeżytego ustroju kapitalistycznego, polegające na tym, iż zasady porządku socjalistycznego są jakoby nie do pogodzenia ze światopoglądem katolickim – są twierdzeniami odbiegającymi od rzeczywistości”. A to jest przecież widoczny błąd.

e) Dziękuję za kartkę. Posłałem Ci też inny list, trochę bardziej urzędowy. Gdy ten list otrzymasz, który czytasz napisz znowu kartkę. Załączniki do tego listu są na razie tajne. Zdjęcia wykorzystać można. Trzeba jeszcze poza tym b. uważać. Sytuacja jest niewyjaśniona mocno. Dobrze by było, gdyby ze wszystkich stron teraz mówić i pisać, że praworządność, o której tyle się mówi i pisze w Polsce, nie ma zastosowania do Kościoła. Czemu? To raczej podkreślać. Gdybyś przypadkiem dostał od nas kartkę pocztową z wiadomością krótką o pogodzie, jakiegokolwiek [np. „u nas mimo maja dalej zimno”, albo: „u nas już ciepło”]^c – będzie to znak, że list Dra Zimnego możesz wykorzystać nawet w „Oss.[ervatore] Rom.[ano]”.

f) Czy Siostry przywiozły książkę „Pójdź za mną?”. Autorem tej książki jest ks. Maks.[ymilian] Rode, patriota z Poznania^d.

g) W kościołach naszych ludzi jest dużo. Bardzo bolejęmy wszyscy nad nową propagandą niemoralności. Dotąd tego nie było. Przewidujemy straszne spustoszenie wśród młodzieży. Na budowę kościołów nie ma zezwoleń.

h) Pisk.[orz] upiera się, że X. Szubert wpadł w suspensę³². My wszyscy sądzimy, że nie. Zasadniczo od instytucji kan. – *missio in possessionem*³³ – może dyspensować biskup – can. 1444. Jeżeli dyspensuje Stol.[ica] Apost.[olska] wg dekretu z 7 II 1955, to jasne jest, że dyspensuje też od praw, które jej przysługują. Tak kiedyś sądził nawet Bp Choromański³⁴, a dziś twierdzi co innego.

i) Prawdopodobnie proboszczowie jak Brandys³⁵, Reginek³⁶ itd. otrzymają ponowne wezwanie do powrotu do diecezji, a potem chce ich Pisk.[orz] pozbawić parafii, mimo iż otrzymali urlop od Bpa Ordyn.[ariusza]. Niech ew.[entualnie] apelują w Stol.[icy] Ap.[ostolskiej], o ile otrzymają jakąś decyzję od Piskorza.

³² Por. Nr 3.

³³ Łac. środek ochrony pozaprocesowej w prawie kanonicznym.

³⁴ Zygmunt Choromański (1892–1968) – sufragan warszawski i sekretarz generalny konferencji episkopatu Polski w latach 1946–1968.

³⁵ Jan Brandys (1886–1970) – ksiądz diecezji katowickiej, w latach 1933–1939 był proboszczem parafii św. Barbary w Chorzowie, po II wojnie proboszcz polskiej parafii w Londynie.

³⁶ Tomasz Reginek (1887–1974) – ksiądz diecezji katowickiej, przed II wojną światową był proboszczem w parafii Matki Boskiej Bolesnej w Rybniku, nie wrócił do diecezji po wojnie, zamieszkał w Stanach Zjednoczonych.

j) Poza tym wszyscy jesteśmy tu bardzo wdzięczni za to, co czynisz dla nas. Niech Ci Pan Bóg zapłaci. A to, co dla mnie uczyniłeś, to jest wyjątkowe. Bóg zapłać!
Wybacz, że sam nie piszę, ale mój wzrok już jest b. kiepski. Żegnaj.

Tuus Leonculus³⁷

rkps, ss. 2, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie

^a dopisek „24 V aa”; ^b obok dopisek Gawliny „!!”; ^c nawias kwadratowy w oryginale;

^d obok dopisek Gawliny „apostata”

Nr 3

Godula (?), 4 VI 1956 – Szubert do Gawliny w sprawie suspensy

4/VI 1956

Bracie!

Dzięki za oryginał³⁸; byłem przecie pewny, że do oryginału dołączą deklarację, że nie jestem suspendowany. Dzięki też za 2. i 3. list; pomyliłeś się jednak w adresie; ja przecie to wszystko dawno wiedziałem, ale nie wie tego stanowiska Ojca [św.] co do mej suspensy ani Benz³⁹ ani Jasiu⁴⁰! Dlatego, rzecz dziwna – po wyjściu z wczasów⁴¹ władza państw.[owa] rehabilituje mnie zupełnie od samego początku i proponuje objęcie Goduli; Jasiu zaś od początku proponuje inne placówki, ale pod warunkiem prośby o zdjęcie kar kośc.[ielnych] i przeproszenia; władza państw.[owa] oczywiście nie „da” mi G.[oduli] z powrotem, jak długo Jaś nie zdejmie suspensy i *irregularitas*⁴² i nie postawi wniosku w myśl ustawy o obsadzeniu stanowisk kośc.[ielnych] o odwołanie X. Zielińskiego⁴³ z Goduli, a powołanie moje do Goduli. Inaczej dawno bym już pracował w God.[uli] wbrew wątpliwościom Jasia.

³⁷ Łac. Twój Lewek.

³⁸ Oryginał nominacji Stolicy Apostolskiej na proboszcza w Goduli.

³⁹ Teodor Bensch (1903–1958) – administrator apostolski w Olsztynie (1945–1951) i Gorzowie (1951–1958) – święcenia biskupie w 1954 roku, objął stanowisko w 1956 roku, kierownik sekretariatu prymasa Polski/przewodniczącego konferencji episkopatu (1951–1956).

⁴⁰ Czyli ksiądz Jan Piskorz.

⁴¹ Czyli z więzienia.

⁴² Łac. nieprawidłowość.

⁴³ Jerzy Zieliński (1907–1984) był administratorem parafii w Goduli podczas uwięzienia księdza Szuberta (1955–1956).

Ledwie wrócił z wczasów i Jasiu zażądał prośby o zdjęcie susp.[ensy], poszedłem do Bensa; tenże oświadczył: Wypiszę oświadczenie, że X.[ksiądz] nie jest suspendowany ważnie, i jak Praeses⁴⁴ wróci do zdrowia (po operacji na przepuklinę) i będzie w dobrym nastroju, dam mu do podpisu. Choromański przecie powiedział mi inaczej: Jak to sobie X. wyobraża; Jasiu jest w randze bpa i my mamy dawać oświadczenie, że jego susp.[ensa] jest nieważna? Ja wówczas: A może by E.[ekscelencja] dał mnie fakultety⁴⁵, żeby z niego zdjąć e[k]sk.[omuniki] wszystkie. Żachnął się Chor.[omański] i odpowiedział: To b.[ardzo] delikatna rzecz z tą X-a suspensą; niech to Praeses załatwi po powrocie do zdrowia.

Pojechałem 2. raz do Warszawy 14. maja; widziałem, że nic nie załatwię u Chor.[omańskiego], posłałem telegram do Cong.[regatio] Conc.[ilii]⁴⁶ i do Ciebie – i list posłałem polec.[ony] do Congr.[egatio] i 2. telegram. I na próżno czekam na dekla.[rację], że susp.[ensa] Jasia nieważna w stos.[unku] do mnie? Byłby czas, żeby powiedzieli z Romy⁴⁷ mocne słowo Jasiowi, ale nie za pośr.[ednictwem] X. kan. Sołt.[ysiaka], ale za pośr.[ednictwem] Ojca [św.], czy przynajmniej sekretarza Conc.[ilii]. Bo tu chodzi nie tyle o mnie jako o jednostkę, ale o co najmniej 80 XX⁴⁸ z notatek kurialnych. Bo jeżeli jak chce Jasiu (i Praeses) suspensa moja ważna (albo i wątpliwa), tedy dekr.[et] Kongr.[egacji] z 7/II.55 nieważny i do 80 XX pofrunie na inne placówki, a jeśli się będzie opierać, tedy będzie suspendowanych, co nie należy do przyjemności, zwłaszcza jeśliby potem trzeba jeszcze jechać na wczasy. Żeby ci, co ten list czytać będą, źle go nie zrozumieli, oświadczam: Jeśli władza państw.[owa] żąda przeniesienia X. i da na piśmie takie żądanie, pewnie że nie będzie się opierał, bo głowę muru nie przebiję; owszem złożę protest do Warszawy; jeśli Warsz.[awa] potwierdzi dekret Wojew.[ództwa], wtedy muszę władzy centr.[alnej] usłuchać. Ale władza kośc.[ielna] musi w stos.[unku] do mnie przestrzegać kodeksu prawa kośc.[ielnego], też wobec 80 XX z notatek kurj.[alnych]!

Wracając z audiencji u Chorom.[ańskiego], wstąpiłem po drodze na Jasną Górę. Wracam do domu; zastaję tam telegram od Chor.[omańskiego]: Proszę stawić się w sobotę u mnie; bp Choromański. Pojechałem, wręczyli mi dekret, podpis.[any] przez Praesesa: *Susceptis precibus sacerdotis J.[osephi] Sz.[ubert] benigne concedimus – ad cautelam – dispensationem super irregularitate*⁴⁹.

„E.[ekscelencjo]! Ja nie prosiłem wcale o to!”. „Nie ma innego wyjścia! Tu z jednej str.[ony] stoi X. jako jednostka, z 2. strony chodzi o sprawę całego K[ości]oła; jakby się X. opierał przyjąć ten dekret, to by już było pieniactwo!”. „O nie, E.[ekscelencjo]!

⁴⁴ Czyli Michał Klepacz (1893–1967), biskup łódzki (1947–1967), po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego wybrany przez konferencję episkopatu jej przewodniczącym (1953–1956).

⁴⁵ Łac. *facultates* – uprawnienia.

⁴⁶ Łac. Kongregacja Soboru (do spraw duchowieństwa).

⁴⁷ Czyli z Rzymu.

⁴⁸ Osiemdziesięciu księży.

⁴⁹ Łac. Na prośbę kapłana Józefa Szuberta łaskawie zezwalamy – dla zabezpieczenia – na dyspensowanie od nieprawidłowości.

Jestem sobie świadom, że walczę o sprawy Boże!”. „Myśmy załatwili z Jasiem po myśli X., choć Jaś b.[ardzo] protestował przeciwko powrotowi X. do G.[oduli], podpisał przecie (bez prośby z mej strony!) zdjęcie susp.[ensy] z X. u nas w Sekretariacie; i teraz będzie X. mógł znowu urzędować u siebie w domu”.

Jasiu zaraz kazał odbitkę dekretu Praesesa rozesłać dziekanom – i już drukują się Wiad.[omości] Diec.[ezjalne], że „J.[oseph] Sz.[ubert] *liberatus a poenis irregularitatis et suspensionis*”⁵⁰.

Po półtorarocznej walce o praworządność, po przeszło 5-cio mies.[ięcznych] wczasach, po 3 mies.[ięcznym] bezrobociu? I co mi teraz pomoże Twój ostatni mocny list? Ten list miałeś posłać Jasiowi! Nie, nie Ty, ale sekr.[etarz] Concilii, czy Consist.[orialis] czy Datariae Apost.[olicae]⁵¹! Mógłbyś przynajmniej ex post uzyskać dla mnie pismo Ojca [św.], żądające „odwołania w Wiad.[omościach] Diecezjalnych” notatki: „liberatus a poenis”⁵².

Czy teraz nareszcie „uwolniony od winy i kary” zacznę urzędować w G.[oduli]? Po okazaniu oryginału proponował mi najpierw Jasiu do wyboru: Czarny Las, Żory, Łaziska Górne, bo rzekomo teraz naraz władza państw.[owa] wojew.[ódzka] wysuwa sprzeciwy! I coś takiego rzeczywiście usłyszałem w Wojew.[ództwie]. Ale kiedyś wyciągnął pismo Ministerstwa – parę dni później – powiedziano mi w Wojew.[ództwie], że Kuria już wyraziła zgodę na wniosek do Min.[isterstwa] o możliwość pozostawienia mnie w G.[oduli]. Jasiu zażądał jeszcze raz oryginału i odbitki, potem wyraził gotowość napisania do Minist.[erstwa]. Zapytał jeszcze, kiedy to Ad.[amski] mnie polecał w Rzymie, bo mu teraz nie wolno rządzić! „Proszę zapytać w Rzymie, bo ja naprawdę nie wiem”. „Zapytam i poskarżę się na Was, żeście poza moimi plecami to uczynili!”. „A czemu mego rekursu franc.[uskiego]⁵³ w końcu lutego [19]55 nie posłał X. Infułat do Rzymu, oszczędzilibyśmy sobie wielu nieprzyjemności?”. „To nie było potrzebne, bo byłem pewny tego, że nie mieliście racji!”.

Jeśli Rzym nie chce zabierać głosu co do mej susp.[ensy], wezmę to nowe upokorzenie na siebie, postaraj się przynajmniej o autent.[yczne] oświadczenie, że dekret Św.[iętej] Kongr.[egacji] z 7/II.55 podtrzymujemy w całej rozciągłości nie tylko dla katowickiej diecezji, ale i innych; a zwrot „*supplet omnem defectum legis*”⁵⁴ uzupełnia też brak obsadzenia papieskiego!

Dwa miesiące już upłynęły po powrocie z wczasów. Moim funkcjom prob.[oszczowskiemu] w G.[oduli] dotąd czynił przeszkody jedynie Jasiu. Zamachem na mój dekret jest notatka w Wiad.[omościach]. Poważny kanonista oświadczył mi: „Ost.

⁵⁰ Łac. Józef Szubert został uwolniony od kary nieprawidłowości i suspensy. Zob. „Wiadomości Diecezjalne” (Katowice) 1956, nr 5–6, s. 76.

⁵¹ Dataria Apostolska – samodzielny urząd w ramach Kancelarii Apostolskiej dla załatwiania spraw z zakresu prawnego-zewnętrznego (łac. *forum externum*), dotyczących m.in. dyspens i zwolnień z suspensy.

⁵² Łac. uwolniony od kary.

⁵³ Rekurs w języku francuskim zachował się w korespondencji księdza Szuberta z abp. Gawliną.

⁵⁴ Łac. uzupełnia wszelkie braki prawa w tym zakresie.

[atnie] draństwo, żeby po ukończ.[eniu] wczasów i dekrete Ojcowskim żądać jeszcze zdjęcia kar”.

Serd.[eczne] Bóg zapłać
Józef^a

rkps, ss. 4, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie

^a na czwartej stronie listu widać odbity klej (śląd po otwarciu przez cenzurę?)

Nr 4

Krzyżowice (?), 5 VII 1956 – Kuboszek do Gawliny o księdzu Piskorzu

J.[ego] E.[kscelencja] Najprz.[ewielebniejszy] Ks. Arcybp J.[ózef] Gawlina Rzym
5/VII. 56^a

†
Ekscelencjo!

W załączeniu przesyłam memoriał, który wysłałem 7. grudnia do Sekretariatu Ep.[iskopatu] P.[olski] w sprawie Ks. inf. Piskorza, ordynariusza naszej diecezji⁵⁵. Nie wątpię, że Ekszelencja jest dobrze poinformowany w stosunkach w naszej diecezji i o osobie Ks. P.[iskorza]. Nie mniej jednak będzie pożyteczną sprawą zaznajomić się choć częściowo, jak księża zapatrują się na te sprawy, co ich boli, i co czynią przeciw temu. Ręce mamy związane, i nie możemy sobie ordynariusza wyznaczać. Ale i Najprzew.[ielebniejszy] Episkopat Polski ma ręce związane. Jednak gdzieś musi być granica. Uważamy, że sprawa nas prowadzi do schizmy albo herezji poprzez kuszące perspektywy tzw. progresistów, w których całą duszą tkwi Ks. P.[iskorz]. A przecież chodzi o wiarę! Ideologia ta została potępiona, boć to ideologia książki „Zagadnienia istotne” B.[olesława] P.[iaseckiego]⁵⁶. Ostatnio, 4. kwietnia interpelowałem o to Ks. P.[iskorza]. Odpowiedział, że „tym samym ideologia ruchu kat.[olicko-] postęp.[owego] nie jest potępiona”.

Wiadomem już będzie tam sprawa ostatnich święceń kapłańskich. Do końca maja (S.S. Trin.⁵⁷) odsuwano subdiakoniat V. kursu, ogólne przekonanie, że to z powodu wzbraniania się tegoż kursu wzięcia udziału w uroczystościach 10-leciu Paxu. A w końcu 7 najlepszych nie dopuszczono w ostatniej chwili, i znów ogólne przeko-

⁵⁵ Pominięto załącznik.

⁵⁶ Wybór artykułów Piaseckiego pod tą nazwą wraz z tygodnikiem „Dziś i Jutro“ zostały potępione (zakaz czytania i drukowania) dekretem Kongregacji Św. Officium 28 VI 1955.

⁵⁷ Łac. (uroczystość) Trójcy Przenajświętszej.

nanie, że to dlatego, że ci właśnie najwięcej czynni byli wtedy, co zgłosić miał inny niedopuszczony z właściwych powodów. A więc karze się – o co się obawiałem pisząc załączony memoriał – za dystansowanie się od spraw niezgodnych z wiarą.

Dziwny to człowiek ten Ks. P.[iskorz]. Nadzwyczajna energia. Szkoda jej. Nie boi się żadnych przeszkód, wywołuje wprost punkty starć. Szalona ambicja – i czuje jakies plecy za sobą. Nie liczy się ze środkami. I może myśli, że służy Kościołowi w takich warunkach. Nie zdaje sobie sprawy. Niektórzy twierdzą, i tak jest bardzo często, że to nienormalny. Ale któż zupełnie normalny na tym świecie!? Niewiadomo co gorsze, dla niego i dla nas. W każdym razie – ratunku trzeba.

Polecając diecezję, księży i siebie modlitwom Ekscelencji, łączę wyrazy najszczerzego oddania w Chrystusie

Ks. Fr.[anciszek] Kuboszek

rkps, ss. 2, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie

“ dopisek „1338/56 aa”

Nr 5

Tarnowskie Góry (?), po 27 IX 1956 – Lewek do Gawliny o sytuacji w diecezji katowickiej

Excelentissime Ac Carissime⁵⁸!

Znowu piszę. Tym razem załączam kilka spraw, z których jedna jest najważniejsza, bo ostatnio miała miejsce w naszej diecezji. Ks. Biskup Ordynariusz został przez Prokuraturę Generalną rehabilitowany, przyjechał do diecezji, by objąć rządy po to tylko, by go po 6 godzinach znowu aresztować i wywieźć. To jest coś niesłychanego, co z tym staruszką zrobili. Około 20 zbirów na jednego bezbronnego starca! To ma być praworządność! Rozgłoście to mocno, na cały świat, bijcie na alarm, co z naszym Kościołem się dzieje, zwłaszcza w Katowicach – Stalinogrodzie, gdzie jeden człowiek, Piskorz bezkarnie grasuje i przygotowuje grunt pod kościół narodowy, płaszcząc się potem i całując stopy Biskupa Klepacza, by za pół godziny ponownie Kościół sprzedawać. Niech cały świat dowie się o jego okrucieństwie i cynizmie. Podczas konferencji z Kapitułą wobec Biskupa Klepacza, gdy żądano by była mowa o tym, czy ks. Piskorz zrezygnowałby dobrowolnie ze swego stanowiska w diecezji, gdyby tego zażądała Stolica Apostolska, powiedział z cynizmem, że nie, i że odwołałby się potem do społeczeństwa! Czy to już nie jest herezja i schizma! Ratujcie nas! Kapłani staną mocno na straży więzi ze Stolicą św. i odłączą się zupełnie od Piskorza, jeżeli tylko Stolica św. zabierze nareszcie głos. Ale wtedy to trzeba zrobić głośno, bo rząd boi się wszelkich rozgłaszań o tym. Niech wszystkie radia mówią o tym, niech wszystkie gazety

⁵⁸ Łac. Nadojstojniejszy i Najdroższy.

nareszcie zaczną pisać. Rozgłaszajcie już teraz listy dra Zimnego⁵⁹, byłego współ-pracownika Piskorzowego, przesyłam Ci drugi jego list, a to wszystko jest prawdą⁶⁰. W Katowicach jeden proces za drugim, podobnie we Wrocławiu, gdzie Piskorz wychodzi w roli oskarżonego, a nic mu nie robią, bo ma poparcie niektórych dygnitarzy państwowych z epoki Stalina. Wybory mają być w Polsce, a gdzie praworządność.

Tych kleryków, o których Ci pisałem w czerwcu kazał Piskorz wyświęcić na subdiakonów, ale tylko po to, by razem z nimi wyświęcić innego niegodnego kandydata, wyrzuconego przez Rektora Seminarium za to, że do kaplicy na mszę św. nawet nie chodził! Za to, że był szpiclem Piskorza i innych jeszcze. Ks. Biskup Sonik⁶¹ z Kielc, który miał święcić, będąc powiadomiony o kleryku, którego w ten sposób Piskorz chciałby przemycić do święceń, nazwisko tego kleryka jest Walczak Leon, wyraźnie zastrzegł dzień przed tym, że kleryka Walczaka święcić nie będzie. A gdy tuż przed samym aktem święceń zapytał się archidiacona, czy jest pomiędzy nimi Walczak, pozytywną odpowiedź, opuścił katedrę na oczach wszystkich zebranych wiernych, rodziców i duchowieństwa, oświadczając, że nie przystąpi prędzej do święceń, dopóki Walczak nie zostanie usunięty. Dopiero pod taką presją Piskorz musiał ustąpić i w ten sposób tych siedmiu kleryków otrzymało święcenia subdiaconatu. Ale teraz o diaconacie nie ma dla nich mowy. Piskorz znęca się nad nimi, każąc im pracować przy katedrze, niektórym nawet fizycznie, dręcząc ich po prostu za byle co i za urojone przez siebie przewinienia. Ale Biskup Sonik postąpił jako Biskup. Zgorszenie wśród ludu jest wielkie.

Tyle na razie – ale to chyba wystarczy!

Czas już jest – *periculum*⁶² wielkie! A *iniquitas*⁶³ jeszcze chyba większa. Z ufnością patrzemy dziś na Ojca św. On będzie wiedział co zrobić. Niech zadecyduje co do ks. Piskorza a duchowieństwo i lud pozostanie Ojcu św. wierne!

Ucałowanie Twojego pierścienia i serdeczne pozdrowienia! Wyślij telegramy do Kurii i Kapituły, na ręce ks. prał. Skupina⁶⁴ albo moje, co z Biskupami, będę wiedział, że wiadomości moje już nadeszły.

Tuus Leonculus^a

mps, ss. 2, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie

^a dopisek własnoręczny „L”

⁵⁹ Referent finansowy kurii w Stalinogrodzie (Katowicach) za księdza Piskorza. Zob. Nr 2.

⁶⁰ Pominęto załącznik.

⁶¹ Franciszek Sonik (1885–1957) – biskup pomocniczy w Kielcach, ordynariusz diecezji pod nieobecność bp. Kaczmarka (1951–1957).

⁶² Łac. niebezpieczeństwo.

⁶³ Łac. nieprawość.

⁶⁴ Karol Skupin (1889–1974) – członek kapituły katedralnej w Katowicach i oficjał sądu biskupiego.

† Gaudium sit Tibi semper!^{65a}

Z wielkim zainteresowaniem śledzę każdy szczegół działalności Waszej Ekscelencji na dalekiej obczyźnie. Człek chętnie by już popatrzał w oczy byłemu proboszczowi chorzowskiego kościoła św. Barbary⁶⁶. Tęsknota za ludźmi jest wszędzie jednakowo żywa, bolesna i aktualna. Różnica w jej odczuwaniu polega tylko na stopniu jej natężenia. Gdy pomyślę, że dzieli nas blisko 20 lat⁶⁷, wierzyć się nie chce w uporczywość losu. Z każdym rokiem czuje się okrucieństwo *vallis lacrimarum*⁶⁸ coraz dotkliwiej. Feliks⁶⁹ był do niedawna *prohibitus*⁷⁰. Zdaje mi się, że o tym nie wie. Proszę donieść mu, że kilka tygodni temu usunięto go dopiero z indeksu. Stąd milczenie Bolka⁷¹, którego oracja żywa była całkiem inna od martwej⁷². Boże! Jak dobrze musiał się ongiś czuć Feliks w Katowicach przy biurku redakcyjnym⁷³. Jego najmłodszy koledzy nie pojmują już tego zupełnie. Uważają to za sen, który już nie wróci. Szpalty milczą milczeniem niemowy. Proszę wytłumaczyć Feliksowi, że *silentium eius personam continet*⁷⁴.

Byłem przez trzy dni z rzędu w Krakowie na uroczystościach poświęconych jubileuszowi św. Jacka⁷⁵. Kraków rzeczywiście postawił się tak, jak rzadko kiedy. Szczegóły wyczyta Ekscelencja z *Gościa Niedzielnego*, o którego powiększenie objętości i podniesienie poziomu graficznego ciężkie staczam boje⁷⁶. *Troja ist nichts dagegen*⁷⁷.

⁶⁵ Łac. Radość niech zawsze Ci towarzyszy.

⁶⁶ Ksiądz Gawlina był proboszczem parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie (Chorzowie) w latach 1931–1933.

⁶⁷ Gawlina, będąc biskupem polowym, wyjechał z Polski we wrześniu 1939 roku.

⁶⁸ Łac. dolina łez.

⁶⁹ Czyli adresat listu – Feliks to drugie imię Gawliny.

⁷⁰ Łac. zakazany.

⁷¹ Bolesław Kominek (1903–1974) w okresie międzywojennym współpracował z księdzem Gawliną w kurii katowickiej, administrator apostolski w Opolu (1945–1951) i we Wrocławiu (1951–1972) – z prawami biskupa rezydencjalnego, święcenia biskupie potajemnie 10 X 1954 w Przemyślu, metropolita wrocławski (1972–1974).

⁷² Por. tekst kazania Kominka, wygłoszonego 26 VI 1957 w katedrze katowickiej na jubileusz bp. Bednorza, cytowany w artykule Gawora, pod pseudonimem J. Stachowski, *Kapłaniacy jubilaci*, „Gość Niedzielnny”, 14 VII 1957, nr 28, s. 4–5, w którym mówi o jego pracy w parafii św. Barbary w Chorzowie, wymienia zasłużonych księży górnośląskich, a także – zmarłych oraz żyjących – „synów ludu” i „poprzedników”, ale nazwisko Gawliny nie pada. Zob. Nr 9.

⁷³ Gawlina był redaktorem „Gościa Niedzielnego” w latach 1924–1927.

⁷⁴ Łac. cisza wokół jego osoby trwa.

⁷⁵ Siedemsetna rocznica śmierci św. Jacka Odrowąża, urodzonego prawdopodobnie w Kamieniu na Opolszczyźnie, patrona diecezji katowickiej.

⁷⁶ Józef Gawor, *Jubileusz Jacka Odrowąża*, „Gość Niedzielnny” 1957, nr 33, s. 1–2.

⁷⁷ Niem. Troja jest niczym w porównaniu do.

Monte Cassino dopiero nie.^b Mamy tyle do odrobienia! Jest rzeczą niezmiernie trudną zmieścić na 8 stronicach, choćby ułamek zagadnień, których rozwiązania czekają ludzie. *Nasza Droga*⁷⁸ wciąż jeszcze nie może ruszyć z miejsca. Tyle mamy do powiedzenia! Tak bym chciał kroczyć *Naszą Drogą*, wyposażyć „Gościa” iście świątecznie, wykazać właściwy poziom Katowic, na co nas stać w daleko większym stopniu niż przedwojenną *Tęczę*⁷⁹ poznańską czy jakiś magazyn zachodni. Bierność boli. Chwalili mi się koledzy warszawscy i wrocławscy, że mają olbrzymie dzieło, które ukazuje się w Rzymie w związku z Millenium. Czy to prawda, że Ekscelencja jest protektorem tego wydawnictwa?⁸⁰

Staś czuje się świetnie⁸¹. Julek choruje⁸². Jest przemęczony i nieraz się żali, że już nie może. Miałem zamiar wyjechać do Wiednia na Światowy Kongres Prasy Katolickiej. W pierwszej instancji odmówiono mi paszportu. Nie wiem, jaki będzie wynik odwołania do instancji wyższej. Pozdrawiam Waszą Ekscelencję i pamiętam w modlitwie o troskach i zmartwieniach zagranicznych. Proszę również o modlitwę za wszystkich czytelników G.[ościa] N[iedzielnego].

Ks. J.[ózef] Gawor

Katowice, 20.VIII.1957 r.^c

rkps, s. 1, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie

^a dopisek nad tekstem „983/57 aa Polska”; ^b tak w tekście; ^c dopisek „Jordana 39”

Nr 7

Salzburg, 28 X 1957 – Gawor do Gawliny o diecezji katowickiej po wojnie

28 X 57 r.^a

† Ekscelencjo!^b

(...)⁸³ Niech mi Ekscelencja daruje szczerze wyznania. Czas, bym coś powiedział o nas samych. Inny to świat – nasza Kochana Polska. Aby wszystko powiedzieć, trzeba by streszczać epopeję z 17 lat. Użyjmy tedy matematycznych czy alegorycznych skró-

⁷⁸ Pismo sodalicii mariańskiej wychodzące w diecezji katowickiej w latach 1946–1952.

⁷⁹ Czasopismo kulturalno-społeczne wydawane w latach 1927–1939 w Poznaniu.

⁸⁰ „Sacrum Poloniae Millenium” – wielotomowa seria historyczna na tysiąclecie chrztu Polski, wydawana od 1954 roku w Rzymie przez Gawlinę.

⁸¹ Czyli bp Stanisław Adamski.

⁸² Czyli bp Juliusz Bieniek.

⁸³ Opuszczono dłuższy passus niezwiązany z tematem artykułu.

tów. Opuszczam czas okupacji do r.[oku] 1945, o którym pewnie mówił Ekszelencji ks. Woźnica w Kolonii.

Do roku 1949 (właściwie do śmierci Kardynała Hlonda⁸⁴) życie polskie rozwijało się normalnie. Nikt z nas nie przeczuwał, jakie kłęby chmur gromadzą się nad nami. Dlaczego? Koszmar okupacji tak ciążył nam wszystkim, że bezpośrednio po zakończeniu wojny wszyscy oddychali z ulgą, czuli się wolnymi.

Tymczasem przygotowywano się do skoku. Arka Bożek⁸⁵ mówił mi w 1947 r. o kolosalnych przygotowaniach w Warszawie. Przygotowuje się całe legiony prokuratorów na specjalnych kursach, sędziów, szefów bezpieczeństwa itd. itd. Mówił mi o tym ze strachem, którego się po nim nie spodziewałem. Powiedziałem mu kilka mocnych słów o polskim i powszechnym katolicyzmie, na co lekceważąco machnął ręką. Dziś Arka Bożek jest nieboszczykiem wraz ze swoim niesamowitym strachem. Jego strach udzielił się innym, nie umarł. O tym jednak później. Atak na Kościół zaczął się od tego, że usiłowano sparaliżować życie religijne albo przynajmniej zatruć je poprzez działalność kapelanów wojskowych. Było to posunięcie dość niezręczne, gdyż kapelani wojskowi rekrutowali się z samych kalek moralnych i umysłowych. Odstawiali robotę bardzo niezręczną nie kryjąc swych łączności z bezpieczeństwem. Słowem nie udało się.

Nastąpił drugi atak poprzez Caritas. Jednego dnia zlikwidowano całą działalność Caritasu kościelnego⁸⁶. Rozdmuchano i rozpalono do białości kłamliwe hasła o oszukiwaniu wiernych przez Kościół, defraudacjach, rzekomych nadużyciach w sierocińcach z całą potworną skalą łajdactwa i zbrodni, jakich Kościół się dopuszczał pod pozorem uprawiania Caritasu. Zamierzonego skutku nie osiągnięto. Nikt w brednie propagandy nie wierzył.

Postanowiono organizować Związek patriotów⁸⁷. Sprawa szła zrazu dość opornie czy raczej ostrożnie. Piasecki wyrażniej ukazywał swoje oblicze. Na murach ukazywały się szumne zapowiedzi nowego dziennika dla katolików: „Słowo Powszechne”⁸⁸. Oczywiście na murach kościelnych. Sprawa była jasna przede wszystkim dla wszystkich redakcji. Dla nas papieru nie było; było tylko minimum wolności religijnego słowa. Jednocześnie patrioci zaczęli działalność. Było ich zawsze mało. Ekszelencja zna pewnie cyfrę patriotów w naszej diecezji. Było ich wszystkich 42 na około 500 księży⁸⁹. Rekrutowali się z ludzi a. skorumpowanych tak czy owak b. lękliwych

⁸⁴ August Hlond (1881–1948) – salezjanin, administrator apostolski w Katowicach (1922–1925) i biskup diecezji katowickiej (1925–1926), święcenia biskupie w 1926 roku, prymas Polski (1926–1948), kardynał (1927).

⁸⁵ Arka Bożek (1899–1954) – działacz polski na Śląsku Opolskim, po 1948 roku w ramach „walki z przedwojenną reakcją” zaczęto go odsuwać od działalności publicznej.

⁸⁶ W styczniu 1950 roku władze państwowe ustanowiły zarząd przymusowy Caritas, powołując następnie w jej miejsce Zrzeszenie Katolików „Caritas” (1950–1990), co spowodowało rozwiązanie organizacji przez episkopat.

⁸⁷ Władze zaczęły organizować ruch „księży-patriotów” w poszczególnych województwach w grudniu 1949 roku (komisje księży przy zarządach okręgów ZBoWiD).

⁸⁸ Dziennik grupy „Dziś i Jutro” Bolesława Piaseckiego, wydawany w latach 1947–1956.

⁸⁹ Podobne liczby podaje w swej książce Jacek Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

c. ambitnych, władzy żądnych d. niezbyt wierzących. Jednocześnie zorganizowano system szpiegowski i osaczono nas na wszystkie możliwe sposoby. Pierwszą rolę w szpiegowaniu odgrywali oczywiście księża-patrioci. Dokładne protokoły czy raczej doniesienia szły do władz bezpieczeństwa z każdej konferencji, zebrania dekanalnego, ba prywatnej rozmowy. Zaczął się taniec złych duchów. Wkrótce koncert pod dyktando naczelników wyznaniowych, ustalonych przy każdym województwie i analogicznie w każdym powiecie. Spęd księży na różnorakie zebrania, połączone z niesamowitymi „przyjęciami – bankietami”, miał być nowym wysiłkiem władz do podporządkowania sobie duchowieństwa.

Proces[y] krakowski i kielecki⁹⁰ miał[y] być taranem, który rozkruszy opornych księży oraz łączność wiernych z duchowieństwem. W katowickiej diecezji toczyły się wówczas procesy polityczne: Pilawa, Górnik, Kubalok, Adamczyk, Lichota, Kuczera najmłodszy, Wala, Pustelnik⁹¹, i szereg innych, których już nie pamiętam. Było ich co najmniej z dwadzieścia. Mówię tylko o naszej diecezji.

Następowały teraz wypadki po wypadkach. Terror dochodził do szczytów krzywdy i udręki. Zaczęto na wszystkie sposoby uczyć dogmatyki stalinistycznej. Wszędzie, zawsze, bez wytchnienia i skrupułów. W szkołach, biurach, cechowniach, świetlicach, domach kultury (dawniej TCL⁹²), zakładanych na gwałt wszędzie. Powódz broszur, książek, zeszytów, materiałów pomocniczych groziła katastrofą światopoglądową. Robiono to gwałtownie, z jakimś infernalnym szałem, uporczywie, bezlitośnie chciano polskim katolicyzmem wstrząsnąć w posadach, wyrzucić wszystko do góry nogami, zmiażdżyć kulturę chrześcijańską na Amen. Śląsk miał oczywiście być „Mustergau”⁹³, za jaki uchodził za nieboszczyka Hitlera. Dlatego wyrzucono nas ze szkół, tylko nas, gdy idzie o szkoły podstawowe. Ze szkół średnich wyrzucono katechetów na terenie całego państwa⁹⁴. Wtedy wkroczył Ks. Bp Bieniek „plebiscytem” w kościołach, czy

⁹⁰ „Proces kurii krakowskiej” w styczniu 1953 roku miał charakter pokazowy – oskarżonych księży oraz świeckich skazano za działalność szpiegowską na rzecz Stanów Zjednoczonych, podobnie przeprowadzono proces biskupa Kaczmarka i duchowieństwa kurii kieleckiej we wrześniu 1953 roku.

⁹¹ Księża diecezji katowickiej: Karol Pilawa (1904–1987) – skazany w 1949 roku na dwa lata więzienia (1948–1955); Franciszek Kubalok (1913–1981) – skazany (w 1949 roku?) na pięć lat więzienia (1948–1953); Rudolf Adamczyk (1905–1980) – więziony w aresztach śledczych w Katowicach i Warszawie (1951–1955); Teodor Lichota (1910–2003) – skazany w 1951 roku na osiem miesięcy więzienia (1950–1951); Józef Kuczera (1913–1989) – skazany w 1949 roku na rok więzienia (1949–1950); Alojzy Walla (1914–1977) – więziony w areszcie śledczym w Katowicach (1950–1951); Juliusz Pustelnik (1911–1995) – skazany (w 1949 roku?) na szesnaście miesięcy więzienia (1949–1950); misjonarz oblat Maksymilian Górnik (1900–1976), administrator parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Katowicach-Koszutce – skazany w 1949 roku na dwa lata więzienia (1949–1950).

⁹² Działające w zaborze pruskim od 1880 roku Towarzystwo Czytelni Ludowych, zlikwidowane w 1950 roku.

⁹³ Niem. okręg wzorcowy.

⁹⁴ Por. Halina Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997², s. 144.

rodzice chcą czy nie chcą religii dla swych dzieci⁹⁵. Dalsze wypadki są znane: wysiedlenie biskupów⁹⁶, smutny pontyfikat Filipa Bednorza⁹⁷, tragiczne rządy Piskorza⁹⁸, aresztowanie Prymasa⁹⁹ itd. Nie znam na tyle szczegółów, aby móc ocenić ówczesną sytuację właściwie. Wydaje się jednak, jakoby wypadki katowickie wpłynęły łagodząco na proces krakowski. Przyszłość to wykaże dokładnie. Wszyscy jednak wiedzieli, że biskupi katowiccy poszli na wygnanie za sprawę Bożą. To pocieszało nas. Natomiast nikt nie umiał sobie wytłumaczyć i dziś nikt nie pojmuje, co skłoniło Ks. bp. Klepaczę do oświadczenia w „Słowie Powszechnym”, że po aresztowaniu Prymasa jest wszystko w porządku. Podpisał oczywiście bp Choromański. Nie pojmuję tego, jak również i faktu, dlaczego bp Klepacz nie został sobie w Kielcach katechetą zamiast brać katedrę w Wilnie i mitrę w Łodzi¹⁰⁰, aby „błogosławić” swemu pupilkowi Piskorzowi na planowany synod w Katowicach¹⁰¹. Po nieudanym synodzie klepaczowo-piskorzowym czekałem tylko dnia, czy bp Klepacz nie zwoła soboru. Przepraszam Ekszelencję za *iracundia*¹⁰², ale nie mogę dziś jeszcze myśleć spokojnie o owych kosztownych czasach. Nie wiem zresztą, ile w tym jego winy. Prymas poszedł do więzienia. Dla Klepacza była droga Prymasa właściwa, a nie inna. Mówiono sobie w rządzie w owym czasie, że nie przeczuwano, iż tak szybko uporają się z biskupami. To znaczy, że Episkopat nie zdał egzaminu. Nie szkodzi. Byle naród go zdał i wciąż jeszcze zdaje. Nadużyłem cierpliwości W. Ekszelencji. Proszę darować dłużyznę listu. (...) ¹⁰³

Kłaniam się wśród niskich rewerencji

Ks. J. Gawor

W dzień św. Rafała 1957 r.

Salzburg

rkps, ss. 8, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie

^a dopisek „28 X 57”; ^b „1234/57 aa”

⁹⁵ Akcję tę przeprowadzono w kościołach diecezji katowickiej 2 XI 1952.

⁹⁶ Aresztowanie bp. Bednorza 4 XI 1952 i usunięcie z Katowic biskupów Adamskiego i Bieńka 7 tm.

⁹⁷ Filip Bednorz został bezprawnie wybrany wikariuszem kapitulnym przez kapitułę katedralną w Katowicach 25 XI 1952, zmarł 13 I 1954 w wyniku wypadku samochodowego.

⁹⁸ Jan Piskorz został zatwierdzony przez kapitułę na stanowisku wikariusza 21 I 1954, a władzę utracił po powrocie bp. Adamskiego 5 XI 1956.

⁹⁹ Wyszyński został aresztowany 25 IX 1953.

¹⁰⁰ Klepacz był księdzem diecezji kieleckiej i prefektem szkół, od 1937 roku na USB w Wilnie, wyświęcony na biskupa dla Łodzi w 1946 roku w Białymstoku, gdzie od 1945 roku rezydował arcybiskup wileński z kurią.

¹⁰¹ W styczniu 1955 roku ksiądz Piskorz zaczął przygotowania do zwołania synodu diecezjalnego w Katowicach, planowanego na październik tr.

¹⁰² Łac. gniewliwość, porywczność.

¹⁰³ Pominęto treść listu jak wyżej (adres do korespondencji w Wiedniu).

Wiedeń, 4 listopada 1957 r.^aGaudium sit Tibi semper!¹⁰⁴

W ślad za pierwszym listem piszę drugi potrzebniejszy zda mi się dla orientacji od pierwszego. Październik ubiegłego roku umożliwił swobodniejszy oddech. Swobodny oddech trzeba brać dosłownie, nie oznacza wcale wolności. Powrozy czujemy nadal. Stalinowcy siedzą w urzędach nadal i nic się nie zmienili. Niech kilka konkretnych przejawów naszego życia zbliży Ekscelencji naszą rzeczywistość. Kardynał nie może uprosić przywrócenia działalności Caritasu, prasy katolickiej choćby w jednej trzeciej części, przeprowadzić procesów kanonicznych przeciwko patriotom jak Piskorz, Lagosz¹⁰⁵ itd. Komisja składa się nadal z Klepacza i Choromańskiego, mam na myśli Komisję Mieszana między Kościołem i rządem. Wszędzie ci dawni ludzie skompromitowani, których na razie ruszyć nie można. Majątki kościelne do mojego wyjazdu przez rząd nietknięte, a obiecywano jako taki zwrot. Chodzi przede wszystkim o lasy w naszej diecezji. Wyznaniowcy działają w województwach nadal, choć zmienili nieco ton, są łagodniejsi.

Na naszym terenie t.j. w naszej diecezji sprawy przedstawiają się konkretnie tak: szefowie są skrępowani. Nie mogą wyciągnąć konsekwencji kanonicznych w stosunku do patriotów. Jest to sprawa niezwykle skomplikowana. Bp uzyskał po długich targach państwowe zezwolenie na budowę 7 kościołów, a potrzeba nam co najmniej 50¹⁰⁶. W Tychach powstaje nowe miasto. W tej chwili zbudowano bloki, w których 100.000 ludzi. Miasto nazywa się Nowe Tychy. Jest obliczone na 250.000 mieszkańców. Buduje się nowy kościół¹⁰⁷. Będzie kosztował około 15 mil.[ionów] zł. Praca szefów niezwykle uciążliwa. Trzeba ostrożnie stawiać kroki, by czegoś nie zepsuć. Warunki są takie, że bez postawy, nazwałbym ją czekalogicznej, nie ma mowy o jakiegokolwiek pracy pozytywnej. Zanim Biskup coś postanowi, musi przejść długą drogę rozważy, modlitwy i ostrożności. Tego nie rozumie człowiek z Zachodu, który niczym nie jest krępowany. Nie można też oceniać przejawów naszego życia miarą absolutnej swo-

¹⁰⁴ Łac. Radość niech zawsze Ci towarzyszy.

¹⁰⁵ Kazimierz Lagosz (1888–1961) – ksiądz archidiecezji lwowskiej, archiprezbiter wrocławski, członek Zarządu Miejskiego Wrocławia (1945–1949), więziony na przełomie lat 1949/1950, wikariusz kapitulny we Wrocławiu oraz wikariusz generalny prymasa Polski (1951–1956) z prawami biskupa rezydencjalnego od 1952 roku, promotor księdza Piskorza, sympatyk ruchu „księży-patriotów”, który posiadał najwięcej członków wśród duchowieństwa na Dolnym Śląsku. Po ustąpieniu ze stanowiska w grudniu 1956 roku przeniósł się do Warszawy.

¹⁰⁶ Zob. Wiktor Skworec, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 1996, s. 75–77.

¹⁰⁷ Pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela.

body na Zachodzie. Ks. Kominek jest w podobnej sytuacji. Lagosz mieszka w kurialnym gmachu tuż pod bokiem Kominka i wierzga. Ma gorszą sytuację od nas, gdyż ma o wiele więcej patriotów.

Pamiętam dziś jeszcze wykład W.[aszej] Ekscelencji o marksizmie, wygłoszony w Śl.[ąskim] Seminarium Duchownym w Krakowie w r. 1929 albo 1930 r. byłem wtedy jeszcze klerykiem. Bardzo plastycznie Ekscelencja wówczas przedstawił marksizm na wschodzie, zwłaszcza jego stosunek do cerkwi. Padły wówczas takie słowa: Komunizm położył prawosławie na obie łopatki. Cerkiew się już nie podniesie. Tego rodzaju zapasy nie byłyby się udały w zachodniej Europie, która jest przesiąknięta kulturą chrześcijańską. Przypominam słowa Ekscelencji, aby zastosować je do nas. Nie położą nas na łopatki. Zapasy są ciężkie, ale – jeśli Bóg da a my wytrwamy w łasce – będą zwycięskie. Bardzo prosimy o modlitwę. To dla nas pomoc najskuteczniejsza.

Nie mogę niestety osobiście złożyć W.[aszej] Ekscelencji uszanowania od moich szefów. Bp Adamski kłania się serdecznie. Bp Bieniek śle rewerencje. Bp Bednorz pozdrawia szczerze, tudzież Kominek. Zdaje się, że X. Latusek¹⁰⁸ będzie w Rzymie. Opowie więcej.

Przepraszam za fatygę przy czytaniu zbyt długich wynurzeń. Niech Bóg prowadzi W.[aszą] Ekscelencję ku jasnym celom^b na obczyźnie.

O to modlić się będzie

ks. Gawor

rkps, ss. 3, Archiwum Abp. Józefa Gawliny w Rzymie

^a dopisek „1297/57”; ^b tekst nieczytelny

¹⁰⁸ Paweł Latusek (1910–1973) – ksiądz diecezji katowickiej, w latach 1945–1950 kanclerz kurii i wikariusz generalny administracji opolskiej, od 1957 roku we Wrocławiu, biskup pomocniczy tamże (1961–1973).